

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,30 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,54 "
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 "
Na pocztę, już z odnośniami	7,62 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 8 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Jan z Kęt, w.; Marta.
Piątek: † Urszula, p. m.

|| CHOJNICE, piątek, dnia 21. października 1927 r. ||

Słońca wschód 6.7 zachód 14.35.
Księżycy wschód 1.54 zach. 12.54.

Na szlaku odrodzenia Niemiec.

Wysiłki niemieckie w kierunku odbudowy przedwojennej potęgi.

Wnikając trochę głębiej w psychologię Niemców, w ich obecne tytaniczne wysiłki we wszystkich niemal kierunkach i w panujące dzisiaj w Niemczech nastroje, — nie trudno dojść do wniosku, że dzisiejsza „urzędowa” pokojowość Niemiec, to tylko czecha formułka i pozór, służący do zamydlenia oczu pozostałemu światu. Z chwilowej tylko konieczności Niemcy głoszą na wsze strony swoją jakoby chęć pokojowej współpracy z narodami.

W rzeczywistości planowo i systematycznie czynią Niemcy wszystko, aby przybliżyć ów przyszły moment w swoich dziejach, w których potęga gospodarcza, mozołnie obmyślone kroki dyplomatyczne, a przede wszystkim siła zbrojna zadcycują o powstaniu Wielkich Niemiec.

Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, kto pilnie obserwuje tętno życia na arenie polityki międzynarodowej, że polityka zewnętrzna Niemiec dąży całą siłą do zajęcia dawnego znaczenia mocarstwa i że jest już niemal w połowie drogi do wytkniętego sobie celu.

Zatarła się już różnica między zwycięzcami i zwycięzonymi i Niemcy cieszą się już dzisiaj pełnym prawie równouprawnieniem w stosunku do głównych państw Europy. Dowodem tego jest choćby udział Niemiec w Radzie Ligi Narodów.

Dalsze cele polityki niemieckiej są już znacznie rozleglejsze, a tem samem i trudniejsze do zrealizowania. Chodzi tu bowiem o odzyskanie ziem „niemieckich” i „półniemieckich”, o „oswobodzenie” Niemców czeskich i o „straszny rewanz” wobec Francji i jej „wasalów”, do których w pierwszym rzędzie Niemcy Polskę zaliczają.

W tym celu szuka się naturalnych sprzymierzeńców, przede wszystkim „pokrzywdzonych”, Austrię, Węgry, Bułgarię i Turcję. Następnie wchodzi pod uwagę kolos rosyjski, który chwilowo coprawda ma gliniane nogi, ale który w przyszłości może być kolonią dla eksploatacji niemieckiej i jednocześnie groźnym, potężnym mieczem.

Chwilowo jednakże plany niemieckie względem Rosji pokrzyżowały trochę ostatnie wypadki polityczne. Między Rosją i Anglią zaszedł konflikt, a Niemcy zmuszone zdeklarować się wyraźnie, półgębkiem oświadczyły się za Anglię, która chwilowo większe im daje korzyści. Nic też dziwnego, że nastąpiło pewne ozłębienie stosunków niemiecko-rosyjskich.

Pomimo jednak nawiązujących się powoli bliższych stosunków polsko-rosyjskich, liczyć się trzeba z tem, że w przyszłości w razie potrzeby Niemcy znajdą środki, aby Rosję wciągnąć do rydwanu swej odwetowej polityki, a nawet zwrócić ją przeciw Polsce.

Prusy Wschodnie i benjaminek niemiecki Litwa stanowią niedostateczną komunikację ze Wschodem. Rozszerzeniu tej komunikacji na przeszkodzie stoi Polska. Kiedy więc dojrzeje sprawa, kiedy potęga niemiecka stanie się dostateczną i kiedy ukończą się przygotowania zbrojne niemieckie, prowadzone dziś w tajemnicy przed aliantami, Rosja —

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Warszawa. Wczoraj o godz. 1 w poł. do dyrektorów kancelarii Sejmu i Senatu przybył sekretarz osobisty Prezydium Rady Ministrów por. Zaćwilichowski i wręczył dwa pisma wicepremiera Bartla do marszałka Sejmu i marszałka Senatu. W pismach tych wicepremier komunikuje zarządzenia Prezydenta Rzplitej. Pierwsze z nich opiewa:

„Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem 19 października 1927 sesję nadzwyczajną Sejmu.

Warszawa, d. 19 października 1927.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

(—) Prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski.

Podobne zarządzenie, zamykające sesję Senatu również od 19 października, opiera się na art. 37 Konstytucji.

Jubileusz J. E. ks. arcyb. Teodorowicza.

L w ó w. W niedzielę odbyły się tu uroczystości z okazji obchodu jubileusznego arcykapłaństwa J. E. arcybiskupa ks. Teodorowicza. O godz. 10 odbyło się w katedrze obrządku ormiańskiego nabożeństwo. Mszę św. celebrował dostojny jubilat, który wygłosił następnie podniosłe kazanie. Na mszy św. obecni byli przedstawiciele władz, przedstawiciele miasta, wreszcie duchowieństwo z metropolią krakowskim księciem Sapiełą, arcybiskupem lwowskim ks. Twardowskim, metropolią grecko-katolickim ks. Szepetyckim, biskupami Nowakiem i Fischerem z Przemyśla, Wałęgą z Tarnowa, Godlewskim z Łucka, arcybiskupem Mańkowskim z Kamieńca Podolskiego, przedstawiciele prasy, zaproszeni goście, oraz liczna publiczność.

O godz. 12 odbyła się w sali ratusza akademja. Ks. rektor Gerstman w dłuższym przemówieniu skreślił duchową sylwetę, oraz oibryznie zasługi jublata na polu wychowawczym i religijnym, jak również jego wybitne i patriotyczne dzieła, datujące z czasów przedwojennych. Następnie komisarz rządu, Strzelecki, wręczył imieniem miasta jubilatowi akt obywatelstwa honorowego miasta Lwowa. Z kolei przemówił dr. Walter, wręczając w imieniu komitetu obchodowego dostojnemu jubilatowi adres hołdowniczy. W imieniu komitetu diecezji ormiańskiej p. Mikołaj Krzysztofowicz wręczył jubilatowi złoty medal, poczem delegat miasta Śniatyna wręczył mu adres hołdowniczy. Wieczorem odbył się raut w ratuszu.

Śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego będzie prowadzone dalej?

Warszawa. Wczoraj w kołach wojskowych obiegają pogłoski, że akty śledcze, zamykające dotychczasowe dochodzenia mjr. Mazurkiewicza w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, zostały z polecenia decydujących czynników sądowych zwrócone ponownie podprokuratorowi Sądu Wojskowego Kaczmarczykowi, celem kontynuowania śledztwa. Ponieważ wszystkie mlarodajne czynniki zachowują najdalej posunętą dyskrecję w całej sprawie gen. Zagórskiego, trudno nam ustalić wiarogodność powyższej wiadomości.

Znowu bandycki napad strzelców na sokołów

w Grębocinie, w pobliżu Torunia.

Korespondent „Kurj. Pozn.” telefonuje: Jeszcze nie przebrzmiały echa napadu „Strzelca” na „Sokoła” pod Małym Krzyckiem, który to „czyn” rozpatrzył sąd w Lesznie i skazał 15 „bohaterów”, a już znowu podobny napad miał miejsce w pobliżu Torunia, w Grębocinie.

W dn. 15 b. m. urządził tam „Sokół” toruński zabawę, połączoną z pokazem gimnastycznym. Na popisy sokole przybyła gromada strzelców z komendantem na czele. Już podczas popisów strzelcy zaczęli ćwiczyć, zdołano jednak jeszcze uciszyć awanturników. Podczas zabawy około godz. 24, strzelcy nagle zgasił światło i rzucili się na uczestników

zabawy, uzbrojeni w butelki, noże i kije. Przewodził znany z awanturnictwa Ostrowski. Mimo nagłości napadu w ciemnościach, zdołano napastników usunąć z lokalu.

Gdy sokoli wracali na stację Papowo, dwóch sokołów, pozostających o kilkaset kroków w tyle, napadnięto w pobliżu wiatraka. Na sokoła Rauhuta rzucono granat ręczny, który eksplodował, nie kalesząc go na szczęście. Drugiego sokoła, Kruszewskiego, pokulił strzelec nożami i zbiegł, zanim nadeszła pomoc. Kruszewski ma niebezpieczne rany na głowie, twarzy i plecach. Rannego przewieziono w stanle ciężkim do lecznicy miejskiej w Toruniu.

zdaniem Niemiec — rozbić powinna Polskę, podczas, gdy Niemcy rzucają się na Francję, licząc przytem na neutralność Anglii i Italji, którym rosnąca potęga francuska już dzisiaj trochę zawadza zaczyna.

Plany te obliczone są na lat dziesiątki, na całe pokolenia nawet. A że nie są

one mrzonką, wylęgłą w mózgach polityków kawalarnianych, dowodzą tego fakty rozliczne, jaskrawe nieraz bardzo, niekiedy znów bezcelowe na pozór i nieskoordynowane, pracujące jednak wszystkie dla celów Wielkich Niemiec.

Nie chcąc zagwarantować granic wschodnich, Niemcy dobrze wiedzą co

czynią. Pomorze i Górny Śląsk — oto w pojęciu niemieckiem najłabsze miejsca, przez które, albo przez jedno z nich wyjdzie ścieśniona dziś potęga niemiecka w świat szeroki.

Że Niemcy gwarantują Francji jej granicę północno-wschodnią, nie dowodzi to niczego. Wszelkie traktaty są dla Niemiec jedynie „świstkami papieru”, które w myśl tradycji Bismarkowskiej w każdej chwili podrzeć można. Gwarancja granic francuskich — to jedynie sprytna gra dyplomatyczna, mająca na celu uspienie czujności Francji.

Obserwując pilnie coraz to nowe zdobycze niemieckie na arenie polityki międzynarodowej, oraz szybkie postępy pracy niemieckiej wewnątrz kraju — przychodzi się tedy do wniosku, że Niemcy dawno już przebyły wstępny etap na drodze do swego odrodzenia, że cały impuls życia powojennych Niemiec zwrócony jest w jednym tylko kierunku — odbudowy potęgi niemieckiej w przedwojennych granicach.

Wprowadzenie waluty złotej.

Prof. Rybarski ocenia w „Gazecie Warsz. Por.” krytycznie wprowadzenie waluty złotej w Polsce, które ma teraz nastąpić. Pisze:

„Polska stanie w nlicznym szeregu państw europejskich, które mają walutę, wymieniającą na złoto na mocy ustawy. Przed taką reformą broni się Francja, broni się Italja i inne kraje, wołają bowiem poprzestać na faktycznej stabilizacji pieniądza. Niewątpliwie wprowadzenie waluty złotej w którymkolwiek z krajów kontynentu europejskiego jest krokiem bardzo śmiałym, a już podwójnie śmiałym w Polsce. Bezpieczniejby niewątpliwie było, gdybyśmy poprzestali na takim nagromadzeniu w zapasu złota i dewiz, by faktycznie zaspokajać wszelkie zapotrzebowanie obcych walut; ustawowy obowiązek wymiany może wywołać ogromne wstrząśnienia w razie jakichś przesileni. Równocześnie waluta złota jest czynnikiem, który sprzyja importowi obcych towarów do kraju, a zarazem utrudnia pośrednie regulowanie handlu zagranicznego.

Jakkolwiek byśmy się zapatrywali na zalety i wady waluty złotej — jedno jest pewnem: nie zdecydowalibyśmy się obecnie na ten krok, gdyby to nie było warunkiem uzyskania pożyczki. Powiedzmy sobie otwarcie: walutę złotą w obecnej chwili wprowadzili w Polsce bankierzy amerykańscy. Dla nas przeprowadzenie reformy monetarnej było niejako środkiem uzyskania pożyczki; a zaś dla świata finansowego było raczej celem; możność udzielenia kredytu Polsce stała się narzędziem, które ułatwiło osiągnięcie tego celu.

„Stany Zjednoczone mają u siebie walutę złotą, a cierpią na tem, że na kontynencie europejskim brak tej waluty hamuje import towarów, stanowi niejako barierę celną. To też dążą one systematycznie do tego, by wprowadzić w Europie walutę złotą. Wyzyskują w tym celu swoje stanowisko, jako najpotężniejszego wierzyciela reszty świata. Im bardziej jakiś kraj potrzebuje kredytu zagranicznego i w im trudniejszych warunkach znajduje się, o ile chodzi o jego uzyskanie, tem podatniejszym jest na te wpły-

wy. Stąd pochodzi to paradoksalne zjawisko, że wbrew naturalnemu porządkowi rzeczy, we wprowadzeniu waluty złotej przodują kraje finansowo słabsze, jak niedawno Belgja, a dzisiaj Polska.

Nasza pożyczka amerykańska jest niezmiernie charakterystyczna z tego powodu, że z operacją finansową łączy wprowadzenie całego planu finansowo-politycznego, powołuje się nawet osobne organy do czuwania nad tem, by ten plan został wykonany. Stany Zjednoczone odsunęły się oficjalnie od mieszania się w sprawy polityczne Europy. Ale Stany jako wierzyciel, jako posiadacz największego na świecie zapasu złota, nie rezygnują z bardziej dogodnych dla siebie sposobów wpływania na politykę finansową i gospodarczą Europy. Finanse amerykańskie w stosunku do niej występują, jak gdyby jakieś mocarstwo, które dyktuje warunki układów międzynarodowych.

„Przed niespełna 100 laty powędził we Francji znany finansista, Laffitte: „Panowie, zaczyna się królestwo bankierów”. W każdym razie obecnie ta przepowiednia sprawdza się, o ile chodzi o finanse amerykańskie. Ich warunki przyjął niedawno socjalistyczny minister belgijski; obecnie warunki, daleko bardziej slegające, przyjmuje rząd polski, uchodzący w Stanach Zjednoczonych za rząd „militarny”. Niewątpliwie dzisiaj wierzyciel amerykański jest potęgą międzynarodową. Czy ta potęga jest trwała, to przyszłość okaże.”

„Pusty” pomnik.

Wielokrotnie przytaczaliśmy głosy prasy niemieckiej, dzwoniącej na alarm z powodu rzekomego zagrożenia Prus Wschodnich przez żywioł polski. Do tych alarmów przybywa świeżo artykuł, ogłoszony w lewicowej „Welt am Montag”. Autor artykułu porusza drażliwy temat stosunków rolnych do wielkich właścicieli ziemskich w Prusach Wschodnich. Stosunek ten jest jak najgorszy. Junkrzy pruscy wyzyskują robotnika rolnego i traktują go źle. Wskutek tego, jak wykazały dane statystyczne w ciągu lat sześciu, od 1919 do 1925 r., wyemigrowało z Prus Wschodnich 158.000 ludności małorolnej.

Lecz junkrzy nie martwią się tem wychodźstwem. Na miejsce robotników niemieckich sprowadzają Polaków, którzy pracują na roli lepiej i mają mniejsze wymagania. Tak każe junkrom interes własny. Pomimo to utyskują głośno na niebezpieczeństwo zalewu przez żywioł polski i domagają się natarczywie zapomóg dla „zagrożonego” kraju od władz centralnych Rzeszy.

Autor artykułu pletnie obłudę tych „hurapatrjotów” i boleje, że pomnik pod Tannenbergiem odsłonięty tak uroczystie, jest niestety poniekąd symbolem tej junkierskiej dwulicowości. Za murami i wieżami tego pomnika kryje się wielka pustka — to obraz Prus wyludnianych przez egoizm obiadających patrjotów „którzyby — jak czytamy w rzeczonym artykule — dokola Prus Wschodnich chcieli zakładać rowy strzeleckie i zasieki dru-

clane, wewnątrz jednak sami niszczą jądro kraju”.

SPRAWY POLSKIE.

Posiedzenie komisji kontroli długów państwowych.

Wczoraj o godz. 12-ej w południe rozpoczęło się w gmachu Sejmu posiedzenie Komisji kontroli długów państwowych pod przewodnictwem p. Marszałka Trańpczyńskiego.

W posiedzeniu biorą udział posłowie: Głębicki, Łypacewicz, Oslecki, Średniński i Michalski.

Posiedzenie trwa.

Rozprawa przeciwko gen. Rozwadowskiemu.

Warszawa. W końcu listopada odbędzie się w sądzie wojskowym pod przewodnictwem gen. bryg. Sikorskiego rozprawa przeciwko generałowi Tadeuszowi Rozwadowskiemu, oskarżonemu o nadużycie władzy, oszustwo i inne przestępstwa służbowe.

Świadków wezwano około 30.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie około tygodnia.

Pożyczka gwarantowana wpływami celnymi.

Rząd, zaciągając pożyczkę, dał swym wierzycielom daleko idące gwarancje rzeczowe. Na moment ten zwrócono w naszej prasie stosunkowo mało uwagi, która raczej skierowana była ku rozpatrywaniu bardzo rozległych, nawet w prawa budżetowe Sejmu wkraczających kompetencji „obserwatora” amerykańskiego p. Deveya.

Otóż artykuł 6 rozporządzenia o zaciągnięciu pożyczki brzmi następująco: „Spłata kapitału i odsetek od obligacji będzie zabezpieczona wpływami z cel przyzwozowych i wywozowych i wpływami ubocznymi z tychże cel.” Przypomnieć należy, że wpływ z cel wynosi od 10 do 15 proc ogólnych dochodów skarbowych.

28 tys. dolarów miesięcznie kosztować będzie „doradca”.

Warszawa. Delegacja amerykańskich finansistów wyjechała w niedzielę do Paryża. Devey ze swoim biurem wyjeżdża z Nowego Jorku w tych dniach. Okazuje się, że doradca rządu polskiego Devey będzie pobierał miesięcznie 1.500 do 2.600 dolarów, a koszt utrzymania biura będzie wynosił miesięcznie 28.000 dolarów. Wszystko to oczywiście będzie płać skarbu polski.

Proces o fikcyjną sprzedaż Chorzowa.

W dniu 18 b m. przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się proces wytoczony przez rząd polski przeciwko Tow. Akt. Oberschlesische Stickstoffwerke o uznanie za fikcyjną sprzedaż fabryki chorzowskiej temu towarzystwu, dokonanej w r. 1919 po zawarciu Traktatu Wersalskiego.

Sprawa ta budzi żywe zainteresowanie w sferach prawniczych i opinii na Śląsku ze względu na okoliczność, iż chodzi tu o jedno z najpoważniejszych przedsięwzięć państwowych, oraz że wyrok tego procesu będzie miał niewątpliwie decy-

Poznań otrzyma pożyczkę w wysokości 10.000.000 dolarów.

Miasto Poznań pertrakuje ze sferami finansowymi Ameryki o udzielenie pożyczki 10 milionów dolarów.

Pożyczka ma zostać obrócona na roboty inwestycyjne oraz na budowę elektrowni. Pertraktacje są obecnie na ukończeniu.

Wykrycie organizacji, zatruwającej dusze młodzieży.

Rewizje i aresztowania w zakładach szkolnych.

Władze bezpieczeństwa publicznego w Warszawie znalazły się przed kilku dniami na tropie świeżej antypaństwowej organizacji, która głównie ześrodkowała swą działalność wśród młodzieży.

Pierwszym tropem było pochwycenie nakładu wydawnictwa pod nazwą „Głos ucznia”.

Drukowano tę, zatruwającą dusze młodzieży, truciznę w drukarni „Poldruk”.

Aresztowano tam głównego organizatora wydawnictwa Uszera Wulfa Landau, zamieszkałego przy ul. Długiej nr. 8.

Energiczne dochodzenie władz doprowadziło do ustalenia, że „Głos ucznia” był organem organizacji, szerzącej hasła komunistyczne wśród młodzieży zakładów szkolnych średnich — zawodowych i dokształcających.

Komuniści, wiedząc, iż z trucizną swą pod wyraźną swoją firmą komunistyczną, nie zdołają się wcisnąć pomiędzy młodzież, podszylili się pod nazwę „Związku Młodzieży Socjalistycznej”.

Ta bezcelna fikcja ułatwiła warchołom przedostać się do ośrodków młodzieży szkolnej i szerzenie wśród niej antypaństwowej propagandy.

Po ustaleniu tego wszystkiego, władze zarządziły dziś w nocy cały szereg rewizji i aresztowań.

Stwierdzono, że działalność organizacji nie ogranicza się wyłącznie do terenu Warszawy, ale wybiega na prowincję.

Szczegóły co do wyników rewizji i osób aresztowanych trzymane są narazie w tajemnicy.

Pożar historycznego zamku.

Monachjum. Na zamku Affing, położonym o 30 klm. od Augsburga, wybuchł w niedzielę groźny pożar. W zamku tym, należącym do hr. Gravenreuth, zapalił się stych. W krótkim czasie pożar objął cały dach, który zapadł się, mimo intensywnie prowadzonej akcji ratowniczej. W krótko potem zapadła się wieża zamkowa i cały budynek stanął w płomieniach.

5 osób poniosło śmierć, 10 jest ciężko rannych. Jeden ze strażaków, który został przygnieciony belkowaniem walącej się wieży, spalił się żywcem. Inny strażak spadł z trzeciego piętra i odniósł ciężkie obrażenia.

Augsburg, (Radjo). Pożar zamku Affing pociągnął za sobą 6 ofiar w ludziach. Dziś po południu zmarł z powodu poparzeń rolnik Berghelmer.

W ciągu przedpołudnia na miejsce wypadku wezwano powtórnie straż ogniową z Augsburga, ponieważ z pogorzelska ponownie wybuchną płomienie.

Związek dotychczas nie można było wydobyc, gdyż akcję ratowniczą uniemożliwiła niebezpieczeństwo zwalenia się budynku. Pastwą płomieni padła większa część umeblowania i kosztowna biblioteka, licząca kilkanaście tysięcy tomów. Szkody oblicza się na przeszło milion marek niemieckich.

dujące znaczenie dla toczącej się przed Trybunałem Haskim sprawy między Polską, a Niemcami.

ZAGRANICA.

Zwycięstwo Poincarégo.

Wiedeń „Evening Standard” określa wyjazd Rakowskiego z Paryża jako drugie wielkie zwycięstwo Poincarégo nad Briandem. Pierwsze zwycięstwo było unicestwienie polityki Thoiry. Poincaré był — według „Evening Standard” — tym, który inspirował stale dziennik „Matin” przeciwko Rakowskiemu. Rzadko kiedy — tak kończy „Evening Standard” swój artykuł — francuski minister spraw zagranicznych znajdował się w tak podwyższonej dla siebie pozycji.

Prezydent Masaryk zachorował.

Wiedeń. O stanie zdrowia sędziwego prezydenta Czechosłowacji, Masaryka, krążyły dziś w Pradze niepokojące

wiadomości. Blższych szczegółów o zachorowaniu prezydenta, który jest obecnie w 77 roku życia, nie można było do późnego wieczoru otrzymać. Władomości jednak o chorobie Masaryka urzędowo nie sprostowano.

Dziesięciolecie bolszewizmu.

Moskwa. Donoszą tu z Leningradu, iż odbywały się tam w dniu wczorajszym uroczystości, poświęcone 10-leciu rewolucji październikowej. W trakcie uroczystości obecni byli przez cały czas przywódcy opozycji z Trockim, Zinowjewem i Jewdokimowem na czele. Przemówienia wygłosił Rykow i Kallnin, poczem odczytany został manifest rządowy, nazywający ubiegłe dziesięciolecie władzy sowieckiej największą zdobyczą proletariatu i oblecujący robotnikom dalsze udogodnienia socjalne. Manifest zapowiada dalej, iż spodziewana amnestja nie będzie obejmować wrogów ustroju bolszewickiego: kontrrewolucjonistów.

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

61)

Wysokość płacy nie powinna jednak nas dziwić. W pokładach Sookum na przykład robotnik zbierał złota wartość sto dolarów na godzinę, otrzymywał zaś zaledwie setną część zarobku.

Jak już mówiliśmy, sposób eksploatacji w działce 129 był dość pierwotny. Narzędzia jednak, które wystarczały wujowi Josias, nie zadowolily siostrzeńca. Zajął się też natychmiast ich udoskonaleniem, sprowadzając za pośrednictwem nadzorca dwa „rockers” za wysoką cenę.

„Rocker” — udoskonalona płóczka — jest prosto pudełkiem długości trzech, szerokości dwu stóp, rodzaj trumny przytwierdzonej do ruchomej belki. Wewnątrz znajduje się rodzaj siła zaopatrzonego w kwadratowy kawałek wełny, które zatrzymuje ziarnka złote, przepuszczając piasek. Na niższej krawędzi siła, poruszonego ruchomą belką, znajduje się nieco ręki służącej do złączenia się z metałem, o ile on jest za nikły, aby można go zebrać ręką.

Ben Raddle wolałby zamiast „rockera” sprowadzić t. zwany „sluce”, ale ponieważ sprowadzić go sobie nie mógł, więc

postanowił go zbudować. Jest to rodzaj kanału z drzewa poprzegradzanego w odstępach sześciocalowych rowkami poprzecznymi. Skoro wrzuci się weń rozwodnione błoto, ziemia i kwarc spływa, a w rowkach zatrzymuje się złoto wskutek swego ciężaru gatunkowego.

Dwie te maszyny są bardzo pomocne w wydobywaniu złota, lecz wymagają urządzenia pompy, która doprowadzi wodę do górnej ich krawędzi, co znacznie powiększa ich koszt. O ile chodzi o działki górskie, niekiedy można wykorzystać naturalny spadek wody, ale w działkach rzecznych z konieczności należy uciec do środków mechanicznych pociągających za sobą wielkie koszty.

Tak więc eksploatacja działki 129 rozpoczęła się w pomyślniejszych warunkach. Summy Skim, filozofując na swój sposób, nie przestawał zwracać uwagi na zapał, z jakim Ben Raddle brał się do pracy.

— Stánowczo — mówił do siebie — Ben’owi udzieliła się panująca tu epidemia i dałby Bóg, aby na mnie nie przyszła kolej! Obawiam się bardzo, żeby jej wyleczyć nie było można nawet po zrobieniu majątku i aby posłana ilość złota nie okazała się znów niewystarczającą...

Wszelako właściciele działki 129 byli daleko od tego. Może jej ziemia posła-

dała bogactwa, jak to twierdził nadzorca, w każdym razie dzieliła się niemi skąpo. Dostanie się do warstwy złotodajnej, ciągnącej się w gruncie, wzdłuż Forty Miles Creek, przedstawiało wielkie trudności. Ben Raddle musiał przyznać, że szyby są za mało głębokie i że należy wiercić je dalej. Był to trud niemający porze roku, w której ślany szybów nie były zmarznięte.

Ale wogóle czy warto było rozpoczynać tę kosztowną pracę i czy nie lepiej byłoby ją zostawić dla syndykatów lub osób prywatnych pragnących nabyć działkę 129? Czy Ben Raddle nie powinien był poprzestać na dotychczasowych swych przyborach?

Wprawdzie przemysławanie na młskach przyniosło mu tylko ćwierć dolara i można było zwątpić o przewidywanach nadzorca.

Cały czerwiec był pogodny. Kilka burz, chociaż gwałtownych, przeszło niepostrzeżenie. Praca więc wrzała wzdłuż Forty Miles Creek.

W pierwszych dniach lipca właściciele działki 129 mogli zebrać zaledwie trzy tysiące dolarów do Dawson City, złożonych na ich rachunek w kasach American Trandingand Transportation Company.

aby załował nabycia działki 129. Ale trzy tysiące dolarów!... Będą się z nas śmiać!

— Cierpliwości, Summy, cierpliwości! — odpowiadał Ben Raddle. — Jeszcze się zmieni.

W każdym razie, aby się zmieniło należało działać szybko. Z nadejściem lipca zostały tylko dwa letnie miesiące. Słońce, zachodzące o pół do jedenastej, ukazuje się na horyzoncie o pierwszej zrana. Między wschodem słońca, a zachodem wszakże panuje zmrok tak słaby, że gwiazdy podlegunowe zaledwie są widzialne. W tych warunkach praca mogłaby iść nieprzerwanie przy dwu zmianach robotników. W ten sposób się urządzono po drugiej stronie granicy, na terytorjum Alaski, gdzie Amerykanie rozwijali niesłychaną działalność.

Ku wielkiemu zmartwieniu Ben Raddle’a nie można było wstąpić w ich ślady. Nadzorca bowiem pomimo usilnych starań udało się zebrać zaledwie czterdziestu robotników.

To samo było na działce 127 bis. Jane Edgerton mogła zebrać zaledwie dziesięciu pracowników, pomimo że nie liczyła się z placą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Zabójca posta albańskiego w Pradze, Ceny bega, student Algiviadi Bobi.

Plany Forda.

Nowy Jork. Zakłady automobilowe Forda otrzymały olbrzymie zamówienia na nowy typ samochodu. Typ ten, którego model dotąd nie został ujawniony, kosztować będzie o 20 procent taniej, niż dotąd znajdujące się na rynku auta Forda. Zamówienia na nowy typ aut sięgają już 400,000 sztuk. Zarząd zakładów Forda ma nadzieję, doprowadzenia produkcji do 8,000 automobilów dziennie.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 20 października 1927 r.

Podziękowanie. Żeńska Konferencja św. Wincenego a Paulo, spełniająca miły obowiązek, składa niniejszym serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim tym, którzy ofiarą i chętną pracą przyczynili się do uświetnienia wieczornicy na rzecz ubogich, mianowicie: Amatorskiemu Ze społowi Aktorskiemu, którego artystyczny występ główną stanowił atrakcję wieczornicy, Lutni i jej dyrygentowi p. Gierszewskiemu za ich z ogólnym uznaniem przyjęte współdziałanie w wykonaniu programu wieczornicy, p. Jasnochównie i p. Rapeckiemu za doskonale wygłoszone deklamacje, p. Lantance i jej partnerowi, p. Biekównie za piękne wykonanie tańca rokoko, pp. Bączkowskiemu i Błaszczkowskiemu za śliczne dekoracje sceny i sali, p. Hamerskiemu za bezinteresowną pracę charakteryzowania aktorów, jakoteż nie mniej Uczennicom Szkoły wydziałowej za gustownie wykonane afisze.

Wszystkim wyżej wymienionym oraz Szan. Publiczności, która na wieczornicę przybyła, składamy również w imieniu ubogich miasta naszego serdeczne podziękowanie.

Zarząd:

Sobierajczykowa, Pytlkowa,
Kosznikówna, Stammowa.

Z ekranu. W czwartek i piątek, 20 i 21 bm., kręcił tuższy kino wielki suferfilm p. t. „Złodziej z Paryża”. Rozentuzjowana publiczność całego świata przyjęła to najpiękniejsze arcydzieło produkcji francuskiej frenetycznymi oklaskami. Jest to wielce wstrząsający dramat salonowo-sensacyjny w 2 serjach, 12 aktach razem w jednym programie. W rolach głównych występują: 9-letni Leslie Shaw, 12-letni Forest i znana Joette Guilbert. Obraz ten jak pod względem techniki tak i pod względem treści przewyższa wszystkie obrazy, które dotychczas były w naszym mieście wyświetlane. Ze względu na kosztą prowadzenia tego arcydzieła ceny są minimalnie podwyższone.

Wiele. (Pożar.) Poszczelcielewi tutaj p. Wielewskiemu spaliła się w sobotę, 14 bm. stodoła z całym sprzętem siana, około 22 fur. Stodoła stała na łąkach niedaleko Rudzin. Ogień prawdopodobnie spowodowały dzieci, pasące tam bydło. Pan W. nie był zabezpieczony.

Starogard. (Wieczorek Stow. Młodzieży żeń.) Stowarzyszenie Młodzieży żeń. zgotowało ostatniej niedzieli miłą miastu niespodziankę, urządzając tak zw. „Szara godzinę”. Całość wypadła pod każdym względem bardzo dobrze. Muzyka i śpiew pod batutą ks. patrona Ryczakowicza mogły zadowolić nawet wybrednych. Odśpiewano hymn Młodzieży Żeń., pieśń: „Ku czci św. Teresy” i inne. Szczególnie podobała się pieśń „Niech żyje Kociewski huf”. Także deklamacje były bez zarzutu. Następnie odegrano: „Królewskie matki”, „Dziwaczę marzenia” i „W opiece Marii”. Najwięcej podobały się widzom dwie

pierwsze sztuki. Ale i ostatnią odegrano udatnio i ku zadowoleniu obecnych. Ze sceny wiała ku publiczności prawdziwa dzwiczność, którą w naszej zepsutej erze powojennej tak bardzo trudno odnaleźć. Jak nigdy dotąd wypełniła publiczność tymrazem salę po brzegi. Sala i scena pięknie i gustownie były udekorowane. Młodemu Stowarzyszeniu Młodz. żeń. winszujemy.

Starogard. (Znowu sprzedawczy-kostwo.) Pomimo nawoływań w prasie i zbiorowego odruchu społeczeństwa skierowanego przeciw napływowi żydostwa na naszą dzielnicę znalazł się znów nowy sprzedawczyk, a mianowicie mlstrz szewski Franciszek Kolaska ze Starogardu, który swój skład przy ulicy Hallera odstąpił Żydom.

Wstyd i hańba p. Kołasce, który nie znalazł innego kupca, jak tylko Żyda.

Lubiewice, pow. świecki. (A nator cudzej własności.) W nocy z czwartku na piątek niewyśledzony dotąd amator cudzej własności odwiedził szopę gospodarza Bajera, skąd zabrał dobrze utrzymany damski rower. Złodziej czmychnął bez śladu.

Toruń. (Ciekawy proces.) W poniedziałek rozpoczął się przed tutejszym Sądem Okręgowym proces przeciwko niejakiemu Sobockiemu, oskarżonemu o utrzymywanie domu schadzek i popieranie nierządu.

Do sprawy powołano czterdziestu kilku świadków, w tej liczbie szereg osób wojskowych.

Cały dzień wczorajszy trwały przesłuchy świadków, których zeznanja wnoszą do sprawy bardzo dużo pikanterji i uchylają rąbka zakulisowych tajemnic pewnych sfer toruńskich.

W pare wypadkach prokurator zażądał uchylecia jawności rozprawy, ze względu na zagrożenie moralności publicznej.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kosman, oskarża prok. Niklewski, broni oskarżonego z urzędu aplikant sądowy Wiśniewski.

Rozprawa wywołała w mieście niezwykle zainteresowanie. Sala sądowa wypełniona publicznością po brzegi.

Lubawa. (Zbrodnicy figiel a bo zamach.) W nocy z 2 na 3-go bm. jadący samochód z Łążyńa do Lubawy, a należący do p. Kaczyńskiego z Fijewa, uderzył całą siłą o przeciągnięty przez szosę gruby drut. Siła pędu przerwała drut, a samochód po większej części roztrzaskany, wpadł do rowu, wywołując eksplozję, która spowodowała spalenie opon jadącego samochodem, prócz potłuczeń i lekkich okaleczeń, większego szwanku na zdrowiu nie ponieśli. Za sprawcami tej zbrodniczej swawoli czyni się gorliwe poszukiwania i jest nadzieja ich wykrycia. Należy im się doprawdy przykładna kara za tak nieczyn. Katastrofa wydarzyła się w nocy około pół do 1-szej.

Gdynia. (O szulerie w Gdyni.) Magistrat m. Gdyni otrzymał z Warszawy propozycje grupy przedsiębiorców w sprawie otwarcia w Gdyni kasyna gry. Rada miejska przychyliła się do wniosku i poleciła magistratowi poczynić w M-stwie Spraw Wewn. krok dla uzyskania zezwolenia na budowę kasyna gry w Gdyni.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Szczęśliwy spadkobierca.) Do zatrudnionego u gospodarza Erdmana w Radziczu, pow. wyrzyskiego, 76-letniego pastucha Juliana Klatta, zgłosił się siostrzeniec jego z Ameryki, Edward Kinast, uwiadamiając go, że otrzymał w spadku po swym zmarłym w Ameryce synu 5 milionów dolarów. Kwota ta przekazana została na Bank Polski w Warszawie, jednak dotychczas nie została wypłacona z powodu braku adresu spadkobiercy. Ponieważ wszelkie ogłoszenia w prasie polskiej i zagranicznej nie dały żadnego wyniku, Kinast na własną rękę udał się do Polski i po kilkutygodniowych poszukiwaniach odnalazł swego wujka, którego zabrał do Warszawy, celem przeprowadzenia formalności, związanych z odbiorem spadku.

Poznań. (Ślub Wysokiego Komisarza Strassburgera.) W sobotę, 15 bm., odbył się w Poznaniu ślub Wysokiego Komisarza rządu w Gdańsku min. Strassburgera z panną Olgą Dunin, córką hr. Rodryga Dunina i śp. Łucji z Kaczanowskich. Na uroczystość tę przybyło z Warszawy grono gości ze świata dyplomatycznego i arystokracji. Wieczorem państwo Strassburgerowie podejmowali swych gości w Bazarze.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Sekretarz angielskich górników nie weźmie udziału w konferencji górników w Warszawie.

London, (Radjo.) Sekretarz angielskich górników, Cook, któremu poprzednio zabroniono brać udziału w konferencji górników w Warszawie, otrzymał telegram od polskiej organizacji robotniczej, według którego ministerstwo spraw zagranicznych zezwala mu na wzięcie udziału w konferencji. Cook i Richardson postanowili jednak nie brać udziału w konferencji w Warszawie.

Zatrucie tortem.

Berlin, (Radjo.) Na odbywającym się wczoraj srebrnym weselu częstowano gości tortem orzechowym własnego pieczywa, poczem goście zachorowali z objawami zatrucia. 19 osób musiano posłać do szpitala. Śledztwo w toku.

Sekretarz stanu Gail u Hindenburga.

Berlin, (Radjo.) Hindenburg podejmował wczoraj sekretarza stanu, Gaila, który mu udzielił informacji o strajku w zagłębiach węglowych.

Nowy rekord balonu.

Lipsk, (Radjo.) Z targów lipskich wypuszczono balony z obsadą. Jeden z nich wylądował wczoraj w Ilnojowie, położonym pod samą Moskwą. W ten sposób powstał nowy rekord balonu, gdyż odległość z Lipska do Moskwy wynosi około 2000 kilom., a rekord z wyścigów Gordona Benneta wynosi 1000 kilom.

Z konferencji w Genewie.

Genewa, (Radjo.) Na konferencji międzynarodowej dla wwozu i wywozu zażądał wczoraj przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Ameryki, aby formalności przy wwozie i wywozie jak najbardziej uproszczono. Konferencja uchwaliła wysadzić specjalną komisję, któraby sprawę tę dokładnie zbadała.

Przymusowe lądowanie francuskich lotników.

Paryż, (Radjo.) Francuscy lotnicy, Costez i Le Brix, którzy wczoraj wystartowali do dalszego lotu, musieli w pół drogi w Santa-Catarina (Brazylja), wylądować.

Śmierć w płomieniach.

London, (Radjo.) W Waterburg Hall w pobliżu Maldstone w domu pewnego oficera angielskiego wybuchł dzisiejszej nocy pożar, który rozszerzył się tak nagle, że cała rodzina, złożona z 4 osób, zginęła w płomieniach. Jedyne służba zdołała się wyratować.



Największa tragiczka Italji Emma Gramatica, która jest uważana za nasteoczynię słynnej artystki Duze.

Poznań. (Przykry wypadek samochodowy.) Na szosie do Stęszewa uległ wypadkowi samochodowemu fabrykant Nietzsche z Poznania. W czasie jazdy w pełnym biegu spadło tylnie koło i samochód wyrzucił się. Z jadących poważniejsze obrażenia odniósł właściciel fabryki Nietzsche, którego przewieziono do Poznania. Czterech pozostałych pasażerów doznało lekkich obrażeń.

Poznań. (Zmiany personalne w „Radio Poznania”). Z dniem 15 bm. dotychczasowy kierownik programu p. Zdzisław Marynowski opuścił zajmowane stanowisko.

Kierownictwo działu odczytowego obecnie prowadzi Profesor Uniwersytetu Poznańskiego p. Dr. Stefan Błachowski.

Konflikt w francuskiej republikańsko-socjalistycznej partji.

Paryż, (Radjo.) W republikańsko-socjalistycznej partji powstał rozłam. Grupa parlamentarna składa się z 30 zapisanych i 8 niezapisanych członków, między ostatniemi znajduje się minister spraw zagranicznych, Briand. Kongres partyjny, zebrany w lipcu, uchwalił, że wszyscy deputowani tej partji utworzą grupę autonomiczną i zerwą stosunki z republikańsko-socjalistyczną grupą parlamentarną.

Większa część deputowanych i kilku członków partji wypowiedziało się obecnie przeciwko tej uchwale i zerwało stosunki z białym partyjnem. Uchwala ta została podpisana przez ministra wojny, Painlevégo.

Ekspedycja karna.

London, (Radjo.) W związku z rzeczą białych na wyspach Salomona podają pisma angielskie z Australji, że na wyspy te wylano krążownik „Adelaide”.

Rząd australijski otrzymał już doniesienie komendanta „Adelaide”, że silny oddział marynarzy został wysadzony na ląd.

Podwyższenie cel w Egipcie.

London, (Radjo.) Rząd egipski uchwalił nowy sposób pobierania cel, z którego rząd się spodziewa rozkwitu kraju. Traktaty handlowe od roku 1930 muszą być według nowych norm zawierane albo przedłużane.

Nie leci do Kopenhagi.

Kopenhaga, (Radjo.) Jak z New Yorku donoszą, zrezygnowała p. Graseau w tym roku z przelotu oceanu do Kopenhagi. Pogoda nad morzem już niemożliwa.

Wiktor Berger przedstawicielem partji socjalistycznej w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, (Radjo.) W miejsce zmarłego Eugenjusza Dębsa wybrano na przewodniczącego partji socjalistycznej Wiktora Bergera.

Rozstrzelanie 30 meksykańskich rebeljantów.

Berlin, (Radjo.) Pisma wieczorne donoszą z Meksyku, że oddziały rządowe, które w pobliżu Zamalpan schwytały generała Mendez i 30 jego zwolenników, wykonały na nich natychmiastową egzekucję. 20 rebeljantów, zwolenników gen. Mendez zdołało zbiec.

Luck. (Bandyta strzela do policjanta.)

We wtorek ub. tygodnia rano posterunkowy policji z Iwierzyc, Komorowski, eskortował do więzienia w Lucku niebezpiecznego konlokrada, sprawcę licznych kradzieży, 18-letniego Pugacza. W chwili, gdy posterunkowy zadzwonił do bramy więziennej, Pugacz wyjął nagle z palta rewolwer i postrzelił śmiertelnie posterunkowego. Komorowski zmarł. Bandyta zbiegł. Zarządzony za nim pościg nie dał konkretnych rezultatów.

Janów Lubelski. (Straszny czyn epileptyka.) We wsi Suchawola, gminy Anopol, 21-letni Ignacy Pluskawa, wrzucił do studni 7-letnią swą siostrę Natalję i 5-letniego brata Aleksandra, a następnie sam wskoczył za nimi.

Zwłoki wszystkich wydobyto. Pierwotkowe dochodzenie wykazało, że Ignacy Pluskawa od urodzenia był epileptykiem.

W dniu krytycznym zupełnie stracił zmysły i nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni.

Warszawa. (Wypadek samochodowy na nowo odbudowanym moście.) Na nowo odbudowanym moście Poniatowskiego zdarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Szofer Ptasiński, który wioził ks. Bojanka, kapelana prezydenta Polski, w pewnej chwili obejrzał się w tył i stało się nieszczęście. Samochód skręcił na środek jezdnii i wpadł na przechodnia, który poniósł śmierć na miejscu. Nazwiska nieszczęśliwego nie ustalono. Szofera aresztowano.

Warszawa. (Tragedja na tle mieszkaniowym.) W piątek w nocy przy ul. Bankowej rozegrała się krwawa tragedia na tle mieszkaniowym. Między właścicielem domu Matjasem, a lokatorami Ptakiem i Wlelogórskim toczył się spór o eksmisję. Wczoraj wieczorem właściciel domu udał się na strych. Dwaj wymienieni lokatorzy na-

padł na nią i zadł jej kilka ciężkich ran. Na pomoc napadniętej pospieszył Matjas ze swym synem Bolesławem. Wówczas Ptak wydobyl rewolwer i kilkoma strzałami zranił śmiertelnie Matjasa i jego syna. Obu odwieziono do szpitala w agonji.

Warszawa. (Napad bandytów wskutek omyłki). Pod wsią Puszcza Marjańska powiatu skłerniewickiego do przejeżdżającego ksędza Jankowskiego, żony organisty Kulakowskiej oraz woźnicy, niewyśledzeni sprawcy oddali z ukrycia kilka strzałów rewolwerowych. Wszystkie strzały były celne. Ksądz Jankowski jest ciężko ranny, towarzysze zaś jego otrzymali rany lżejsze. Po strzałach bandyci dopadli bryczki, ale ujrawszy rannych, nie dokonawszy rabunku, zbiegli.

Władze policyjne przypuszczają, że bandyci zamierzali dokonać napadu na bunkowego na dyrektora Zakładu wychowawczo - naukowego w Studzinie, który miał wówczas przejeżdżać, mając przy sobie większą sumę. Ponieważ bandyci spotrzegli swoją omyłkę, przeto zbiegli.

Wilno. (Świętokradztwo). Nieznani sprawcy, wylamawszy kratę w sieni kociola w Kalwarji pod Wilnem, skradli wiele cennych kandelabrow i lichtarzy oraz misterner roboty krzyż z tabernaculum. Ci sami świętokradzcy opróżnili też wszystkie skarbonki. Kalwarja jest po Ostrej Bramie najbardziej czczonym na kresach wschodnich miejscem pielgrzymek.



Jak odbywają się wybory w Meksyku.

W Meksyku, państwie rewolucji i przewrotów politycznych, wybory mają zazwyczaj przebieg bardzo burzliwy. Na ilustracji naszej widzimy fragment z wlecu wyborczego w Meksyku-City.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,00 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,94 zł.
Funty angielskie (1 funt)	43,41 zł.
Korony czeskie (100 koron)	26,41 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	48,72 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	62,00—60,50 zł.
6 proc. 19 ^{19/20}	— zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar	6,14 1/4
Złoty (100 złotych)	57,75
Przekazy na Warszawę (s)	57,69
100 marek rentowych	122,90
1 funt	25,05

Abonujcie Dziennik Pomorski.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto nowe	38,25—39,25
Pszenica nowa	47,00—49,00
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	40,00—42,00
Owies	32,25—34,00
Mąka z. 65% wł. work.	—60,00
Mąka z. 70% wł. work.	—58,50
Mąka p. 65% wł. work.	72,50—74,50
Ospa pszenna	24,00—25,00
Ospa żytnia	25,00—26,00
Ziemniaki jadalne	6,45—6,70
Ziemniaki fabryczne	5,60—5,80
Groch polny	45,00—50,00
Groch jad. Victorja	65,00—90,00
Rzepak	58,00—64,00
Slano prasowane	—

Usposobienie ogólne spokojne.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Tow. Hod. Drobiu i Gołębi Pocz. Zebranie w czwartek o godz. 8,15.

Tow. Gimn. Sokół! Kurs obrony przeciwgazowej odbędzie się odjazd każdy poniedziałek o godz. 8 wieczorem w salce Konsumu Urzęd. przy ul. Człuchowskiej, na który wszystkich członków jako też gości zaprasza Zarząd.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. W czwartek dnia 20 10 1927 o godz. 8,15 wieczorem zebrane w szkole powszechnej. Przybycie wszystkich druhen konieczne. Sprawie Służ! Zarząd.

w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach.

Polecam
Juliusz Schreiber
Chojnice.

trykoty, pończochy, rękawiczki oraz jaczki i kamizelki włóczkowe.

KINO NOWOSCI

W czwartek i piątek o godz. 8-15 (20 i 21)

Złodziej z Paryża

Najkolosalniejsze i najpotężniejsze arcydzieło wdg. głośniejszej powieści Pierre Decourcelle'a

Dwaj malcy

Wstrząsający dramat salonowo-sensacyjny w 2 serjach 12 aktów razem w jednym programie. W rolach głównych: znana **Joette Guilbert, 9 letni Leslie Shaw i 12 letni Jan Forest.** Obraz przewyższa wszystkie dotychczas wyświetlane u nas filmy. Cały świat zachwycony arcydziełem produkcji francuskiej. 2230

Ceny miejsc: zł 2, zł 1.50, zł 1.

Koncert artystów

może każdy urządzać w domu mając gramofon i płyty z firmy

Musica Bydgoszcz Jagiellońska 75.

Zgubiłem wykaz osobisty Agentów

na wysoką prowizję na miasta i okolice woj. Pomorskiego przyjmie poważne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Zgłoszenia skierować do ekspedycji Dziennika Pomorskiego Nr 2233.

20 walców papy

na dach (100)

1 beczkę smoły (dobra) 5 Ctr 2235

1 siewczarnia sprzedaje

Wysoka 35.

Nowy

rower

marki „Weltrad“ tanio na sprzedaż. 2219

Szosa Gdańska 20.

Psycho — grafolog

J. Wostal

rozpoznaje

charakter i zdolności.

Przepowiada na podstawie badań naukowych przyszłość i przeszłość.

Tylko krótki czas! Tylko krótki czas!

Osobiście przyjmuje od godz. 9. rano do 8. wieczorem 2234

w hotelu Priebe 1 p. pokój nr. 9 wejście z ulicy Gimnazjalnej.

Licytacja.

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającym za gotówkę: w Ciecholewach, we wtorek, dnia 25. 10. 1927 r. o godzinie 10 przed połud. na majątku: 2 stogi żyta i większa ilość ziemniaków.

w Chojnicach, w sobotę, dnia 29 10. br. o godz. 11 przed połud. w lokalu p. Jazdzewskiego: stelnik, zniwłarka, owies, meble, futro damskie, manufaktura, kuchnia westfalska, piec żelazny, szafa ogniotrwała i forteplan.

w Czarsku, w piątek, dnia 4. 11. br. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Kallnowskiego: konfekcja męska.

O tem zawiadomia sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym Podatków i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 18. października 1927 r. 2236

Trumny Jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.

Fr. Kiedrowski

magazyn mebli i trumien ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

Wszelkie druki

wykonuje Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic

na miesiąc listopad

Proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną opłatą pocztową razem 2,54 złotych

dnia _____ 1927

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

ulica _____

Porwitowanie poczty _____

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic

na miesiąc listopad i grudzien

Proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną opłatą pocztową razem 5,08 złotych

dnia _____ 1927

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

ulica _____

Porwitowanie poczty _____